

Sygn. akt I ACa 131/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Górski SA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie  
sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.  
przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 13 sierpnia 2015 roku, sygn. akt VIII GC 312/13

**I. oddala apelację,**

**II. ustala, że koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym ponosi powódka  
w całości, przy czym szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu  
w sądzie pierwszej instancji.**

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 131/16

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym 15 marca 2013 strona powodowa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. kwoty 188.860 zł z ustawowymi odsetkami od 23 lutego 2013 oraz kosztami procesu.

W dniu 2 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z 13 sierpnia 2015 Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I) oraz ustalił, że powódka zwrócić ma pozwanej koszty procesu, przy czym szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt II).

Sąd Okręgowy ustalił, że 15 lipca 2011 powódka, jako zamawiający, oraz pozwana, jako wykonawca, zawarły umowę, w której pozwana zobowiązała się do wykonania wersji webowej oprogramowania umożliwiającego zdalną edukację przez Internet (e-learning). Specyfikacja szczegółowa prac została wskazana w załączniku nr 1. W § 2 umowy postanowiono, że terminem granicznym wykonania pracy jest dzień 31 stycznia 2012, a w przypadku niedotrzymania terminu z powodów niezależnych od wykonawcy termin wykonania ulega automatycznemu przesłuzeniu o liczbę dni wynikającą z tych powodów, jednakże nie więcej niż o 30 dni. Zgodnie z § 4 umowy wynagrodzenie za wykonanie oprogramowania ustalono na kwotę 80.000 zł netto, określono terminy płatności tego wynagrodzenia w comiesięcznych ratach po 10.000 zł. Założono, że rozszerzenie przedmiotu umowy może obejmować: a) bieżącą konserwację systemu i utrzymanie bazy danych w zasobach wykonawcy, b) rozbudowę o nowe funkcjonalności. Postanowiono, że cena podana w umowie nie obejmuje żadnej z powyższych opcji. W § 6 umowy postanowiono, że wykonawca przenosi na zamawiającego autorskie prawa majątkowe do dzieła, co do którego wykonawca oświadczył, że służyć mu wyłączne majątkowe prawa autorskie wykonanych elementów przedmiotu zamówienia, co do których nie są naruszone prawa własności intelektualnej i przemysłowej, w zakresie użyczenia lub najmu, publicznego udostępniania w taki sposób, aby każdy mógł mieć dostęp w miejscu przez siebie wybranym, utrwalania, kopiowania, wprowadzania do pamięci komputerów i serwerów komputerowych, wystawiania i publicznej prezentacji w tym podczas seminariów i konferencji, wykorzystywania w materiałach wydawniczych, w tym promocyjnych, informacyjnych i szkoleniowych oraz we wszelkiego rodzaju mediach audiowizualnych i komputerowych, prawa do korzystania z całości lub części oraz ich łączenia z innymi dziełami, publikacji i rozpowszechniania w całości i w części za pomocą druku, wizji lub fonii. W § 8 ustalono, że do merytorycznej współpracy i koordynacji w wykonywaniu bazy upoważnia się: ze strony zamawiającego B. M., a ze strony wykonawcy A. F.. W § 9 wyłączono powierzenie przez pozwaną innej osobie wykonania prac będących przedmiotem umowy bez zgody zamawiającego, zaś w przypadku naruszenia tego zakazu postanowiono o możliwości odstąpienia od umowy ze skutkiem natychmiastowym z zachowaniem prawa do kary umownej. W § 10 ustalono między innymi, że wykonawca zapłaci karę umowną za opóźnienie w wykonaniu prac w wysokości 0.5% kwoty określonej w § 4 za każdy dzień opóźnienia, natomiast nie dotyczy to opóźnienia z powodów niezależnych od wykonawcy, za które nie ponosi on odpowiedzialności; karę umowną przewidziano także w wypadku odstąpienia od umowy przez zamawiającego z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, w wysokości 10% wynagrodzenia.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że 14 grudnia 2011 zawarto aneks do umowy z 15 lipca 2011, w którym rozszerzono zakres przedmiotu umowy i jego funkcjonalności o dodatkowe oprogramowanie, szczegółowo opisane w załączniku nr 2 do umowy. Ustalono, że terminem granicznym wykonania oprogramowania jest dzień 31 stycznia 2012, a jako terminy graniczne wykonania dodatkowego oprogramowania określono - I etap: 31 kwietnia 2012, II etap: 31 sierpnia 2012. Ustalono, że w przypadku niedotrzymania terminów wykonania przedmiotu zamówienia z powodów niezależnych od wykonawcy terminy ulegają automatycznemu przesunięciu o liczbę dni wynikającą z tych powodów, jednakże nie więcej niż o 30 dni. Zmieniono wysokość wynagrodzenia poprzez podwyższenie go do kwoty 157.000 zł netto ustalając harmonogram płatności w ratach co miesięcznych po 10.000 zł. Powódka uiściła na rzecz pozwanej kwotę 173.160 zł brutto tytułem wynagrodzenia przewidzianego w umowie stron.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, że pomiędzy stronami w trakcie trwania prac nad oprogramowaniem powierzonym pozwanej do wykonania trwała korespondencja w sprawie szczegółów funkcjonalności oraz odbywały się spotkania. Latem 2012 roku powódka wyrażała sprzeczne stanowiska, co do kontynuowania prac nad oprogramowaniem, a także co do swojego sposobu jego późniejszego wykorzystania. Gdy powódka wyraziła zamiar rozwiązania umowy bez odebrania oprogramowania, pozwana przerwała nad nim prace. Ponieważ nie doszło do porozumienia pomiędzy stronami prace nad oprogramowaniem zostały wznowione. W czasie wykonywania umowy

pomiędzy stronami ujawniły się kontrowersje co do zakresu i sposobu przeniesienia praw autorskich związanych z oprogramowaniem na powódkę. W sierpniu 2012 roku powódka wysuwała żądania przygotowania projektu zakładającego przeniesienie na wyłączność praw autorskich do wszystkich elementów projektu. Wynikało to ze zmiany zamiarów powódki co do wykorzystania tego projektu, jako mającego być przedmiotem dalszej sprzedaży. Przekształcenie projektu w projekt handlowy, celem odsprzedaży wymagało wprowadzenia standaryzacji i innych funkcji. Pozwana godziła się do przeniesienia praw autorskich na wyłączność jedynie do tych elementów, które zostały przygotowane indywidualnie na rzecz powódki.

Pismem z 17 października 2012 pełnomocnik powódki zwrócił się z prośbą do pozwanej o przekazanie w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma potwierdzonych za zgodność z oryginałem kopii dokumentów stwierdzających nabycie praw własności intelektualnej do przedmiotu umowy. W okresie początek października – początek listopada 2012 ówczesny prezes zarządu powódki A. M. wystąpił z inicjatywą ugodową. 31 października 2012 powódka wezwała pozwaną do protokolarnego przekazania poprawnie wykonanego dzieła do 9 listopada 2012 oraz naliczyła karę umowną za opóźnienie w przekazaniu już pierwszego etapu prac, to jest oprogramowania określonego w załączniku nr 1 do umowy, a więc liczonego od 1 lutego 2012, w kwocie 215.090 zł. Pozwana powiadomiła powódkę, że system zdalnego nauczania jest praktycznie gotowy, natomiast zważywszy na uzyskaną informację o braku zainteresowania powódki jego odbiorem pozwana zaoferowała powódce pomoc w odsprzedaży tego towaru, w tym celu dorobić moduł „standaryzacji” za cenę 60.000 zł i przekazać kompletny produkt, udzielając prawa do swobodnej, nawet wielokrotnej sprzedaży (na zasadzie licencji niewyłącznej, z prawem do udzielania sublicencji). Alternatywnie pozwana zaproponowała odkupienie systemu i zwrot wynagrodzenia, ale dopiero po jego sprzedaży przez pozwaną innemu podmiotowi, z zaplaceniem na rzecz powódki 50% uzyskanej marży. Trzecim rozwiązaniem według pozwanej było odkupienie systemu za 70% ceny zakupu, płatnej do końca I kwartału 2013 roku. Pismami z 4 grudnia 2012 i 21 stycznia 2013 wzywała pozwaną do wykonania umowy wyznaczając kolejne terminy i zastrzegając dochodzenie roszczeń odszkodowawczych i odstąpienie od umowy. Pozwana pismem z 24 stycznia 2013, nawiązując do uzgodnień ustnych i wymiany korespondencji prowadzonej pomiędzy A. M. a M. P., stwierdziła, że wyraża zadowolenie, że powódka chce odebrać oprogramowanie wykonywane specjalnie dla niej. Zmiana nastawienia powódki powoduje konieczność wznowienia prac i ich dokończenia, co nie może nastąpić z dnia na dzień. Pozwana stwierdziła, że chce przekazać budowane oprogramowanie dopiero wówczas, gdy będzie ono miało cały komplet zaplanowanych funkcjonalności oraz będzie należycie przetestowane przez wykonawców. Pismem z dnia 29 stycznia 2013 roku powódka wezwała pozwaną do wykonania oprogramowania podstawowego oraz dodatkowego, przeprowadzenia testów jego poprawności oraz protokolarnego przekazania poprawnie wykonanego dzieła w terminie do dnia 15 lutego 2013 roku, pod rygorem odstąpienia od umowy. Od końca października/początku listopada 2012 roku do stycznia 2013 roku trwały spotkania i wymiana korespondencji pomiędzy ówczesnym prezesem zarządu powódki A. M. a głównym wspólnikiem pozwanej spółki M. P. w sprawie rozwiązania łączącej strony umowy. Pozwana ostatecznie zgodziła się na zawarcie ugody w wersji forsowanej przez powódkę, mimo to do tego zawarcia nie doszło.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana pismem z 14 lutego 2013 powiadomiła powódkę o konieczności przesunięcia terminu odbioru systemu zdalnego nauczania e-learning na 18 lutego 2013 z uwagi na całodzienne szkolenia niezbędne dla uzyskania obowiązkowych certyfikatów w dniach 15 i 16 lutego 2013, których terminów nie można było przesunąć. Wyjaśniła, że konieczność ta powstała dlatego, że pozwana przewiduje czas trwania odbioru na co najmniej 6 godzin. Pismem z 16 lutego 2013 powódka oświadczyła o odstąpieniu od umowy. Wskazała, że uprawnienie to wynikało z faktu niedostarczenia oprogramowania w terminie określonym w umowie oraz w terminie dodatkowym. W tym samym piśmie powódka wezwała do zwrotu zapłaconej ceny do 22 lutego 2013. Uznała, że nie stawi się w 18 lutego 2013 (poniedziałek), bowiem upłynął ostateczny termin wydania oprogramowania. Oprogramowanie przygotowywane przez pozwaną zostało zapisane 14 lutego 2013, stanowi system otwarty, umożliwiający dalszą rozbudowę lub modyfikację programu. Mimo usterek, system o nazwie (...), a więc oprogramowanie wykonane przez pozwaną na zamówienie powódki, to ukończony, sprawny funkcjonalnie oraz w zdecydowanej większości przypadków zgodny z umową oraz jej załącznikami produkt. W celu wyeliminowania wskazanych usterek, błędów oraz braków wymagany jest niewielki nakład pracy, przy czym niezbędna jest współpraca stron umowy. Nie istnieje możliwość zakończenia tego typu złożonego projektu bez wcześniejszego przetestowania go przez zleceniodawcę. Program (...)

został nagrany i przygotowany do odbioru bez sprawdzenia jego funkcjonalności przez powódkę. Każdy z 3 odrębnych bloków (pierwszy z załącznika nr 1 i kolejne z załącznika nr 2) mógł być oddany jako działający program, jednak nie można traktować wymienionych 3 bloków jako odrębnych programów, ponieważ faktycznie jest to jeden program, rozbudowywany na kolejnych etapach o kolejne funkcje, co generuje potrzebę modyfikowania czy poprawek funkcji już istniejących. Nieuzasadnione było zamykanie pierwszej części projektu, zgodnej z załącznikiem nr 1 do umowy, oddanie go powódce, a następnie uzupełnianie według załącznika nr 2.

Spośród funkcjonalności wynikających z korespondencji elektronicznej pomiędzy B. M. a A. F. wprowadzenie funkcji listy ogłoszeń powodowałoby wydłużenie czasu tworzenia oprogramowania o kilka – kilkanaście dni roboczych. Innymi funkcjonalnościami, nowymi w stosunku do umowy i wyceny, były: wdrożenie płatności elektronicznych, funkcjonalność dotycząca zakładania kursu i jego wielolekcyjności. Nie zostały wymienione w żadnym z załączników: kwestia bloga do kursu, kursów darmowych/płatnych, ceny, wykształcenia, doświadczenia nauczyciela. Nie zostały doprecyzowane w tych załącznikach sprawy szczegółów profilu nauczyciela oraz zarządzania jego kursami oraz lekcjami. W wiadomości e-mail z 15 sierpnia 2012 przedstawiono oczekiwania co do sposobu realizacji niektórych punktów umowy, natomiast część oczekiwanych rozwiązań wykraczała poza treść przedmiotu umowy z załączników nr 1 i 2. Mogło to mieć wpływ na wydłużenie pracy co do kreowania kursów i lekcji oraz specyficznych funkcjonalności, na przykład zawieszenia kursu. Część założeń zawartych w tym e-mailu doprecyzowywała niektóre punkty opisu przedmiotu oprogramowania określone w umowie, część natomiast wykraczała poza założenia zawarte w załącznikach nr 1 i 2.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że wykonanie przedmiotu umowy w celu umożliwienia jego seryjnej sprzedaży nie wymagała wyposażenia go w moduł standaryzacji (...), natomiast bez tego modułu nie byłoby możliwe wykorzystanie tworzonych przy wykorzystaniu programu przygotowanego przez pozwaną dla powódki własnych kursów, lekcji oraz prezentacji, na innej platformie do e-learningu. Napisanie oprogramowania zamówionego przez powódkę u pozwanej, nazwanego systemem (...), zwłaszcza w zakresie funkcji video-konferencji i wirtualnej tablicy, bez użycia oprogramowania typu „open source”, byłoby wysoce nieprawdopodobne, a nadto znacznie zwiększyłoby czas pracy na stworzenie systemu. W tego typu projektach wykorzystuje się często gotowe rozwiązania typu „open source”. Definicje licencji dla oprogramowania (...) oraz oprogramowania svg-edit nie wskazują, ażeby twórca oprogramowania tworzonych i wdrażanego przy wykorzystaniu tych modułów, nie mógł tego zrobić ponownie.

Sąd Okręgowy wskazał, że strony zawarły 15 lipca 2011 umowę o dzieło. W umowie tej, poza uregulowaniem essentialia negotii (art. 627 k.c.) strony postanowiły między innymi o możliwości odstąpienia od umowy oraz o karze umownej obciążającej tą stronę, która odpowiadała za powstanie okoliczności uzasadniających odstąpienie. To w związku z dokonaniem przez powódkę odstąpieniem od umowy wystąpiła ona z żądaniem zasądzenia kwoty kary umownej oraz zwrotu wypłaconego wynagrodzenia umownego.

W ocenie Sądu Okręgowego podstawę odstąpienia od umowy stanowić mógł art. 491 § 1 k.c. Pismo powódki z 21 stycznia 2013 zastrzegало rygor odstąpienia od umowy w razie niewykonania umowy do 28 stycznia 2013, zaś kolejne pismo powódki, z 29 stycznia 2013 wskazywało termin do 15 lutego 2013. W związku z treścią art. 491 § 1 kc Sąd I instancji zauważył, że warunkiem powstania możliwości zastrzeżenia w wezwaniu do wykonania umowy w dodatkowym terminie prawa do odstąpienia od umowy jest istnienie zwłoki dłużnika. W niniejszej sprawie o takiej zwłoce nie można mówić. Doszło bowiem do wprowadzenia niezależnych od wymienionych w załącznikach do umowy z 15 lipca 2011 i aneksu do niej, nowych, nie przewidzianych w nich, funkcjonalności zamówionego oprogramowania, termin ten uległ maksymalnemu przedłużeniu wynikającemu z § 2 umowy. W opinii będącej dowodem w sprawie biegły M. M. kilkakrotnie stwierdził, że przedłużenie czasu trwania wykonywania oprogramowania mogłoby wynosić do kilkunastu dni roboczych przy wykonaniu i wdrożeniu poszczególnych dodatkowych funkcjonalnościach. Biegły ten uznał, że wdrożenie funkcjonalności wymienionych w wiadomościach e-mail na pewno miało wpływ na tok prac nad systemem.

Sąd I instancji dodał, że samo rozważanie kolejnych uzupełnień, zwłaszcza ogólnie przedstawionych niewątpliwie może prowadzić do niepewności co do ostatecznego kształtu oprogramowania, a więc i utrudniać dotrzymanie

terminów. Także spory co do zakresu i sposobu przeniesienia praw autorskich, które ujawniły się w sierpniu 2012 roku, nie mogły pozytywnie wpłynąć na pracę zespołu pozwanej przygotowującego oprogramowanie na podstawie umowy z powódką. Spory te spowodowały wręcz przerwanie prac nad zamówionym dziełem, choć było ono na ukończeniu. Spory te doprowadziły nadto do tego, że strony przestały ze sobą współpracować w sensie technicznym. To również musiało wpłynąć na terminowość prac, a nawet komplikować ich zakończenie.

Stwierdził Sąd Okręgowy, że spory te wywołała powódka. Wskazane w § 5 ust. 3 umowy pola eksploatacji nie obejmują sprzedawania dzieła. Zgodnie z art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych elementem przedmiotowo istotnym umowy o przeniesienie majątkowych praw autorskich jest określenie pól eksploatacji, przy czym pola eksploatacji powinny być w niej wyraźnie wymienione. Pole eksploatacji w postaci sprzedawania produktu przez powódkę, nie zostało wymienione w powołanym postanowieniu umownym. Z kolei zgodnie z art. 41 ust. 4 powołanej ustawy umowa może dotyczyć tylko tych pól eksploatacji, które są znane w chwili jej zawarcia. Pozwanej nie było znane pole eksploatacji, na którym chciała operować powódka w chwili powstania sporu co do zakresu i sposobu przeniesienia praw autorskich do elementów oprogramowania wykonywanego przez pozwaną na podstawie umowy z powódką.

W ocenie Sądu Okręgowego również z przyczyn leżących po stronie powódki nastąpiło przerwanie prac nad oprogramowaniem w październiku 2012 roku. Wówczas doszło do sygnałów ze strony powódki, że nie jest ona już zainteresowana produktem i gotowa jest rozwiązać umowę za zwrotem wynagrodzenia i odszkodowaniem. Naturalną reakcją na te sygnały było przerwanie prac. Doszło wówczas do negocjacji pomiędzy ówczesnym prezesem powódki a głównym udziałowcem pozwanej spółki co do warunków rozwiązania umowy. Nie mają dla zobowiązania pozwanej znaczenia jednoczesne (w czasie trwania negocjacji) wezwania ze strony powódki do pozwanej o wykonanie umowy, bowiem biorąc pod uwagę wskazany kontekst, czasowy i sytuacyjny, muszą być one traktowane jako służące uzyskaniu lepszej pozycji przetargowej przez powódkę w relacjach majątkowych z pozwaną.

Wobec wszystkich przedstawionych okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można przyjąć, że pozwana była w zwłoce (w rozumieniu art. 476 k.c. oraz treści umowy stron) w chwili wzywania jej do wykonania umowy, już po rezygnacji powódki z zawarcia ugody, mimo ostatecznego zaakceptowania przez pozwaną wersji ugody forsowanej przez powódkę. Tym samym nie było podstaw do odstąpienia przez pozwaną od umowy w świetle art. 491 § 1 k.c., zatem jej oświadczenie z 16 lutego 2013 należało uznać za bezskuteczne.

Powyższe ma znaczenie również w aspekcie żądania alternatywnego – kary umownej za zwłokę w wykonaniu umowy. W § 10 ust. 1 pkt 1 umowy z 15 lipca 2011 wyłączono obowiązek zapłaty przez pozwaną kary umownej, gdy opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy wynika z powodów niezależnych od wykonawcy i za które wykonawca odpowiedzialności nie ponosi. Wobec takiego wyłączenia, nie powstało roszczenie o karę umowną na podstawie powołanego postanowienia. Ziszczenie się wyłączenia, o którym mowa wyżej, spowodowało, że roszczenie o karę umowną na podstawie powołanego postanowienia umownego nie powstało.

W ocenie Sądu Okręgowego żądania powódki naruszają także zasady współzycia społecznego, które w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami powinno się ujmować jako dobre obyczaje kupieckie. Działanie powódki w toku realizacji umowy, zwłaszcza od sierpnia 2012, zmierzały do wykorzystania pozwanej, a nawet do wyeliminowania jej z rynku, mogło wręcz prowadzić do utraty przez pozwaną bytu. Przejawami tych działań było eskalowanie żądań w sprawie wyłączności praw autorskich w celu ich wykorzystania na polu eksploatacji nieprzewidzianym w umowie, a przy tym nie znanym pozwanej w chwili jej zawarcia, wyrażanie sprzecznych oświadczeń wobec pozwanej, z jednej strony sugerujących jej dyscyplinowanie w celu wykonania umowy (oświadczenia pisemne), z drugiej strony obrazujących zamiar rozwiązania umowy z uzyskaniem gratyfikacji (negocjacje, korespondencja e-mailowa), zmiana stanowiska mimo zaakceptowanie żądań powódki przez pozwaną, wreszcie złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy, choć pozwana nie uchyliła się od przekazania przedmiotu umowy, a jedynie zwróciła się o przesunięcie terminu tej czynności, zakładającej wielogodzinne testowanie o 3 dni (1 dzień roboczy).

Również w niniejszym procesie, o czym już była mowa, doszło do obstrukcji ze strony pozwanej w trakcie przeprowadzania dowodu z opinii biegłego, co mogło wskazywać na dążenie do utrudnienia dokonania istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych.

Orzeczenie o kosztach uwzględnia wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.).

Apelację od wyroku wniosła powódka. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 54 ust. 2 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach

pokrewnych (Dz.U.2006.90.631 j.t. ze zm.), poprzez niezastosowanie w sytuacji, gdy umowa z 15 lipca 2011 zobowiązywała pozwaną do stworzenia utworu – programu komputerowego;

- art. 491 § 1 k.c. poprzez zastosowanie w sytuacji, gdy art. 54 ust. 2 Ustawy z dnia

4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowi lex specialis w stosunku do regulacji kodeksowych, tj. wobec art. 491 § 1 k.c.,

- art. 65 § 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli stron –

umowy z dnia 15 lipca 2011 roku, a zwłaszcza jej § 5, poprzez nie ustalenie, że pozwana zobowiązała się do przeniesienia na powódkę majątkowych praw autorskich do wszystkich modułów oprogramowania będącego przedmiotem umowy stron,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek

naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszzechstronny, nielogiczny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, tj. zwłaszcza:

- z pominięciem treści wiadomości elektronicznej z dnia 17.01.13 r. wysłanej przez

świadka M. P. do świadka A. M. i wiadomości z dnia 21.01.2013 r. wysłanej przez A. M., a korelującymi z zeznaniami A. M., co doprowadziło do błędnych ustaleń odnośnie wiarygodności ostatnio wymienionego świadka i przyczyn fiaska rozmów ugodowych w sytuacji gdy strony nie doszły do porozumienia z powodu odmowy faktycznego przekazania powódce, choćby niedokończonego oprogramowania, przed negocjowaną jego „odsprzedażą”;

- z pominięciem pełnej treści pisma M. P. z dnia 28.11.12 r., co

doprowadziło Sąd do wadliwego ustalenia, że nastąpiła zmiana zamiarów powódki co do wykorzystania oprogramowania, i do nie dostrzeżenia, że pozwana postępowała z naruszeniem dobrych obyczajów kupieckich;

- poprzez konstatację, że przeniesienie praw autorskich „na wyłączność”

zagroziłoby bytowi ekonomicznemu pozwanej, stwierdzenie, że „działania powódki (...) zmierzały do wykorzystania pozwanej, a nawet do wyeliminowania jej z rynku, mogło wręcz prowadzić do utraty przez pozwaną bytu” mimo, że pozwana w chwili zawarcia umowy stron miała świadomość, że ma obowiązek wyzbyć się na rzecz powódki majątkowych praw autorskich do tego produktu i nie powinna na dalszym użytku z niego opierać swojego „bytu”, a nadto, że Sąd ustalił na podstawie uznanej przez Sąd za wiarygodną opinię biegłego, z której wynika, że moduły video-konferencji i wirtualnej tablicy to gotowe rozwiązanie typu „open source”, a „definicje licencji dla oprogramowania (...) oraz oprogramowania svg-edit nie wskazują, ażeby twórca oprogramowania tworzonego i wdrażanego przy wykorzystaniu tych modułów, nie mógł tego zrobić ponownie”;

- błędne ustalenie, że na skutek wystosowania do pozwanej wiadomości mailowych

przez B. M., odnoszących się do funkcji nie przewidzianych w załącznikach do umowy stron, doszło do „wprowadzenia niezależnych od wymienionych w załącznikach do umowy z dnia 15 lipca 2011 roku i aneksu do niej, nowych, nie przewidzianych w nich, funkcjonalności zamówionego oprogramowania (...)” i że doprowadziło to do uzasadnionego opóźnienia w wykonaniu umowy, bez dowodu na to, że funkcje te faktycznie zostały wykonane, ani ustalenia czy pozwana miała obowiązek je wykonać i czy dołożyła należytej staranności przy wykonywaniu umowy, poprzez zwrócenie się do przedstawiciela zamawiającej o precyzowanie oczekiwań co do sposobu realizacji oprogramowania w terminach pozwalających na wykonanie utworu bez opóźnienia;

- poprzez uznanie opinii biegłego za wyczerpującą, mimo bardzo lakonicznych

stwierzeń biegłego np.: „karta 182 zawiera funkcje, które nie znajdują się w załącznikach nr 1 oraz nr 2, w związku z tym ich wykonanie oraz wdrożenie miałyby wpływ na terminowość realizacji projektu” i niemożność ustalenia na jej podstawie, czy owe wykraczające poza treść załączników do umowy funkcjonalności, faktycznie zostały wykonane, co doprowadziło Sąd do błędnego ustalenia, że uległ przedłużeniu termin wykonania umowy, na podstawie jej § 2 ust. 3 i błędnego ustalenia, że opóźnienie w wykonaniu umowy łączącej strony było spowodowane przyczynami niezależnymi od pozwanej;

- poprzez uznanie, że do opóźnienie w dostarczeniu utworu i wykonaniu go z

usterkami i brakami, wynikało z odmowy powódki współpracy z pozwaną, mimo, że Sąd ustalił, że B. M. przychodził do siedziby pozwanej 2-3 razy w miesiącu, do września/października 2012 roku i w braku dowodów, że powódka w jakimkolwiek okresie współpracy tej odmówiła;

- poprzez ustalenie, że oprogramowanie (...) zostało zapisane w dniu 14 lutego

2013 roku, mimo że w opinii głównej przedstawiono w odniesieniu do tej kwestii następującą konkluzję: „W związku z powyższymi faktami, udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kiedy zostały nagrane płyty z oprogramowaniem oraz instrukcją instalacji systemu (...) jest niemożliwe” oraz poprzez wewnętrznie sprzeczne ustalenie, że oprogramowanie (...) to ukończony program, mimo istnienia w nim usterek i braków.

3. naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z 227 k.p.c., poprzez pominięcie dowodu w

postaci oświadczenia powódki z dnia 13.10.2014 roku o odstąpieniu od umowy z dnia 15 lipca 2011 roku wobec istnienia wad prawnych przedmiotu umowy.

4. obrazę art. 328 § 2 k.p.c. z uwagi na to, że Sąd nie wyjaśnił podstawy odmowy

zasądzenia roszczenia ewentualnego w postaci kary umownej za opóźnienie w wykonaniu oprogramowania określonego w załączniku nr 1 do umowy stron i etapu I z załącznika nr 2.

5. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez nie zbadanie materialnej podstawy żądania

ewentualnego pozwu zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 13.10.2013 r. i zarzutu powódki o istnieniu wad prawnych wykonanego oprogramowania i odstąpieniu na tej podstawie od umowy z dnia 15 lipca 2011 roku.

Mając na uwadze powyższe, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za pierwszą instancję oraz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwana wniosła o oddalenie w całości apelacji powódki oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd I instancji są prawidłowe i zasługują na pełną akceptację. W tej sytuacji Sąd odwoławczy zasadniczo podziela je i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu. W sytuacji bowiem, gdy Sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Sąd odwoławczy podziela też w zdecydowanej większości wyprowadzone przez Sąd orzekający w pierwszej instancji wnioski prawne, dostrzegając jedynie potrzebę skorygowania koniecznej do rozważenia w relacjach pomiędzy stronami podstawy prawnej odstąpienia od umowy. Kwestia ta pozostaje jednak bez wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, co zostanie przedstawione w niniejszym uzasadnieniu.

Niemniej Sąd Apelacyjny postanowił na skutek zarzutów strony powodowej do opinii biegłego uzupełnić postępowanie dowodowe. Sąd odwoławczy uwzględniając opinie uzupełniające przeprowadzone w postępowaniu dwuinstancyjnym, w kontekście pozostałego materiału dowodowego tej sprawy, poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Dodatkowe czynności zlecone przez powódkę poza umową i aneksem (załączniki nr 1 i 2) obejmowały tworzenie kursów otwartych (funkcjonalność wdrożona, funkcjonuje prawidłowo), blog dla kursu (nie wdrożono), przedmiot (wdrożono), słowa kluczowe (nie wdrożono), wykształcenie, doświadczenie nauczyciela (nie wdrożono), cena (nie wdrożono) możliwość przydzielania nauczyciela do lekcji (nie wdrożono), kurs darmowy płatny (nie wdrożono), lekcja demonstracyjna (możliwość utworzenia), zmiana rodzaju konta (nie wdrożono), Online – lekcja jednorazowa (nie wdrożono), wygląd profilu itd. (nie wdrożono), przekazanie przywilejów administratora (nie wdrożono), lista ogłoszeń (forum pełni tę funkcję), podział strony przed zalogowaniem na część dla nauczyciela i dla ucznia (nie wdrożono), szczegóły dotyczące profili pracowników szkoły, firmy (nie wdrożono), stanowiska dla pracowników, członków (nie wdrożono), założenie profilu dla firmy (nie wdrożono), stanowisko pozycja (nie wdrożono), klub lojalnościowy (nie wdrożono). Jakikolwiek prace związane z realizacją ww. pomysłów, w tym prace koncepcyjne, byłyby czasochłonne i mogłyby mieć wpływ na tok prowadzonych prac.

Dowód: opinie uzupełniające –k. 694-701, 752-755.

W dalszej kolejności wskazać należy, że skarżąca w apelacji w sposób wyraźny formułuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. co do ustaleń Sądu I instancji. Rozważając zasadność zarzutu naruszenia tej normy przypomnieć należy, że w myśl wskazanego przepisu sąd w ramach kompetencji jurysdykcyjnych posiada ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i będzie uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Wielokrotnie wskazywano już w judykaturze i nauce prawa, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego odmiennej oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej

oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie więc naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Dla podważenia prawidłowości oceny dowodów przedstawionej przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie skarżąca winna zatem była wskazać, w jakich konkretnie fragmentach argumentacja Sądu I instancji jest sprzeczna z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego względnie, które elementy materiału dowodowego (dowody) zostały przez Sąd I instancji wadliwie pominięte i jakie wnioski faktyczne, z tychże fragmentów materiału procesowego powinny być w sposób poprawny wyprowadzone.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych i szczegółowych ustaleń faktycznych w oparciu o analizę całości materiału dowodowego oraz w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego dokonał oceny materiału dowodowego, a zarzuty sformułowane w apelacji przez skarżącą w istocie stanowią jedynie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Przechodząc do analizy poszczególnych zarzutów sformułowanych przez powódkę, wskazać należy na wstępie, że sprowadzały się one w szczególności do zanegowania dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń, że powódka po zawarciu z pozwaną umowę o wykonanie programu komputerowego zmieniła swoje zamiary co do wykorzystania oprogramowania, co wpłynęło na przedłużenie wykonania umowy oraz że przeniesienie praw autorskich na wyłączność zagrażałoby bytowi ekonomicznemu pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji dokonał prawidłowej konkluzji, że w okolicznościach niniejszej sprawy powódka spowodowała opóźnienie w oddaniu dzieła, wobec czego brak było podstaw zarówno do odstąpienia od umowy jak i naliczenia kary umownej za opóźnienie, co stanowiło treść żądania ewentualnego stron.

Zasadnie zważył Sąd I instancji, że umowa o dzieło łącząca strony nie przewidywała umownego prawa odstąpienia. W konsekwencji dla skuteczności oświadczenia o odstąpieniu istotne było, czy powódka składając oświadczenie z dnia 16 lutego 2013 r. (k. 33) dopełniła ustawowych przesłanek warunkujących uznaniem takiego oświadczenia za skuteczne. Coś słusznie dostrzega skarżąca, że w miejsce art. 491 § 1 zd. 1 k.c. w okolicznościach niniejszej sprawy zastosować należało przepis szczególny, a mianowicie art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. z 2016 r. poz. 666), dalej zwaną prawem autorskim, który stanowi, że jeżeli twórca nie dostarczył utworu w przewidzianym terminie, zamawiający może wyznaczyć twórcy odpowiedni dodatkowy termin z zagrożeniem odstąpienia od umowy, a po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić – to kwestia ta nie wpływa na ostateczny wynik procesu. Przypomnieć należy, że powódka pismem z dnia 29 stycznia 2013 r. wezwała pozwaną do wykonania oprogramowania oraz oprogramowania dodatkowego, dokonania stosownych testów poprawności działania dzieła oraz przekazania poprawnie wykonanego dzieła do dnia 15 lutego 2013 r., pod rygorem odstąpienia od umowy. Pozwana wykonała dzieło w terminie wskazanym przez powódkę w piśmie z dnia 29 stycznia 2013 r., a zatem nie zaistniała przesłanka do odstąpienia od umowy, stosownie do art. 54 ust. 2 prawa autorskiego. Pismem z dnia 14 lutego 2013 r. pozwana poinformowała powódkę, że dzieło jest gotowe do odbioru. Nadto w opinii uzupełniającej biegły wskazał, że jest wysoce prawdopodobne, że płyty z programem zostały nagrane w dniu 14 lutego 2013 r. (k. 449 verte). Podkreślić w tym miejscu należy, że program ten został ukończony, a ewentualne jego usterki winny być naprawione przez powódkę w procedurze reklamacyjnej. Wbrew zarzutom powódki, istnienie usterek w dziele nie stanowi przeszkody od uznania dzieła za ukończone. Oprogramowanie zostało więc wykonane przez

pozwaną w terminie określonym przed powódkę. Jednocześnie powódka została poinformowana przez pozwaną o możliwości odbioru dzieła 18 lutego 2013 z uwagi na szkolenie pracowników w 15 i 16 lutego 2013, którego nie udało się przełożyć, natomiast odbiór systemu miał zająć co najmniej 6 godzin. Okoliczność ta nie była przez powódkę kwestionowana. Sytuacja była o tyle złożona, że odbiór dzieła wymagał jego przedstawienia przez pozwaną powódce, wobec czego wymagana była w tym zakresie współpraca stron. Strony w § 3 ust. 2 umowy określiły, że odbiór zostanie potwierdzony protokołem, który zawierać miał m.in. ocenę prawidłowości wykonania prac oraz zgodności z załącznikiem, wskazanie wada lub ich braku oraz wykaz elementów podlegających weryfikacji. Koniecznym było więc dokonanie stosownych uzgodnień między stronami. Powódka ignorując fakt, że pozwana w określonym terminie wykonała dzieło i zaoferowała jej wydanie (z przesunięciem daty o jeden dzień roboczy i podaną przyczyną, której powódka nie zakwestionowała) - złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy, które wobec wykonania dzieła w ostatecznie określonym przez powódkę terminie uznać należało za nieskuteczne. Jeżeli powódka chciała zwolnić pozwaną od protokolarnego oddania dzieła, winna ją o tym powiadomić, albowiem w świetle przepisów umownych, wbrew twierdzeniom powódki, nie byłoby wystarczającym wydanie powódce płyt z nagrany programem.

Również odstąpienie od umowy z 13 października 2014, wbrew zarzutom powódki, nie było skuteczne, wobec czego pominięcie tej kwestii przez Sąd I instancji nie mogło wpłynąć na rozstrzygnięcie. Powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy z 13 października 2014, powołując się na wady prawne dzieła, na podstawie art. 55 ust. 2 Prawa autorskiego. Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli utwór ma wady prawne, zamawiający może od umowy odstąpić i żądać naprawienia poniesionej szkody. W okolicznościach niniejszej sprawy powódka rości sobie prawo do przeniesienia na jej rzecz autorskich praw majątkowych w zakresie sprzedaży dzieła, mimo że nie ma ku temu podstaw, o czym szerzej mowa będzie w dalszej części uzasadnienia. Skoro powódka zgodnie z umową stron nie nabyła prawa odsprzedawania dzieła, a miała jedynie korzystać z dzieła, udostępniając je, ewentualnie wyjmując lub wdzierzawiając, to bezprzedmiotowym jest czynienie pozwanej zarzutu, że nie może przenieść na powódkę wyłączonych praw autorskich w tym zakresie. Podkreślić przy tym należy, że moduły, których pozwana użyła są objęte licencją open source, co pozwala pozwanej na ich modyfikowanie i dystrybucję, a powódce na wykorzystanie na polach eksploatacji wskazanych umowie o dzieło, a nawet jego sprzedaż, gdyby strony w ten sposób się umówiły. Jednocześnie podkreślić należy, że skorzystanie z dwóch modułów na podstawie licencji nie niweczy dzieła jako całości, a działania takie są powszechne. Pozwana w ramach licencji udzielonej przez twórców miała prawo moduły te wykorzystać w oprogramowaniu, natomiast oprogramowanie przez nią stworzone tworzy kompletną całość, na którą, oprócz tych modułów, składa się szereg funkcjonalności, stworzonych w porozumieniu z powódką. Nie mogła więc powódka odstąpić od umowy na podstawie art. 55 ust. 2 Prawa autorskiego.

Podstawę roszczenia ewentualnego, rozpoznanego, wbrew zarzutowi powódki, przez Sąd I instancji, stanowiła kara umowna obliczona stosownie do § 10 ust. 1 pkt 1 umowy. Stosownie do powołanej regulacji kara umowna za opóźnienie w wykonaniu dzieła nie mogła zostać naliczona, jeżeli opóźnienie wynikało z powodów, za które wykonawca nie podnosi odpowiedzialności. Stosownie do umowy z 15 lipca 2011 terminem wykonania dzieła był dzień 31 stycznia 2012. Stosownie natomiast do aneksu z 14 grudnia 2011 terminem granicznym wykonania II etapu prac dodatkowych był 31 sierpnia 2012. W sierpniu 2012 powódka rościła sobie od pozwanej przeniesienia autorskich praw majątkowych w postaci prawa do jego zwielokrotnienia i odsprzedaży, a nawet sygnalizowała pozwanej, że może nie być zainteresowana dokończeniem dzieła. Nie ulega więc wątpliwości, że taki stan wprowadził pozwaną w wątpliwość co do tego, czy kontynuować zindywidualizowany projekt, który może nie znaleźć nabywcy, czy też przerwać prace nad projektem i poświęcić czas innej, pewniejszej aktywności. Niedopuszczalnym jest czynienie pozwanej zarzutu, że szukała ona innych źródeł zarobku, skoro pozwana prowadzi działalność gospodarczą. Nie może przy tym ująć uwadze, że strona pozwana usiłowała doprowadzić do ugodowego rozwiązania sporu przedstawiając stronie powodowej kilka możliwych koncepcji rozwiązania sytuacji.

Podkreślenia wymaga, że z powołanych w zarzutach apelacyjnych przez powódkę wiadomościach elektronicznych z 17 stycznia 2013 oraz 21 stycznia 2013, a także innych wiadomości wymienionych między stronami w okresie 18 grudnia 2012 do 22 stycznia 2013 nie wynika, wbrew twierdzeniom powódki, iż do ugody między stronami miało nie dojść z tej przyczyny, że pozwana nie chciała powodowi wydać nieukończonego dzieła. Kwestią sporną były natomiast

zapisy ugody mające na celu zabezpieczenia roszczenia powódki z tytułu ugody, a mianowicie złożenia przez pozwaną oświadczenia o poddaniu się egzekucji w trybie art. 777 k.p.c. (wiadomość z dnia 17 stycznia 2017 r., wiadomości z dnia 18 stycznia 2018 r., wiadomość z dnia 21 stycznia 2017 r. – k. 194-196). Ostatecznie jednak w wiadomości z 22 stycznia 2013, pozwana zgodziła się na zawarcie ugody. Skoro więc przedmiotem sporu między stronami był zapis o poddaniu się egzekucji, który ostatecznie pozwana zaakceptowała, to wbrew twierdzeniom powódki, nie można przyjąć, że to odmowa zawarcia ugody przez pozwaną doprowadziło do jej niezawarcia. Świadek A. M. nie poddał w wątpliwość treści powołanych wiadomości. Wskazał jedynie, że pod wszczęciu postępowania powódka podejmowała próbę mediacji (protokół z dnia 12 listopada 2013 r. – 1:26:45-1:29:48). Zeznania A. M. nie mogły więc wpłynąć na powyższe ustalenia.

Nie zasługuje na aprobatę zarzut powódki, iż z pełnej treści pisma M. P. z dnia 28 listopada 2012 wynika, że pozwana postępowала z naruszeniem dobrych obyczajów kupieckich. Przeciwnie, z pisma tego wynika, że powódka chciała zrezygnować z odbioru zamówionego, dzieła, a pozwana wysłała powódce naprzeciw, formułując kilka propozycji rozwiązania zaistniałego problemu. Trudno doszukiwać się w tym piśmie jakichkolwiek złych intencji, a tym bardziej naruszenia dobrych obyczajów kupieckich.

W ocenie skarżącej Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, że przeniesienie praw autorskich „na wyłączność” zagrażałoby bytowi ekonomicznemu pozwanej mimo, że pozwana w chwili zawarcia umowy stron miała świadomość, że ma obowiązek wyzbyć się na rzecz powódki majątkowych praw autorskich do tego produktu i nie powinna na dalszym użytku z niego opierać swojego bytu, a nadto moduły video-konferencji i wirtualnej tablicy to gotowe rozwiązanie typu open source, a definicje licencji dla oprogramowania (...) oraz oprogramowania svg-edit nie wskazują, ażeby twórca oprogramowania tworzonego i wdrażanego przy wykorzystaniu tych modułów, nie mógł tego zrobić ponownie. W tym miejscu wskazać należy, że okoliczność, czy wyzbycie się praw autorskich do dzieła zagrażałoby sytuacji ekonomicznej pozwanej nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Istotną jest natomiast kwestia, że spór o przeniesienie praw autorskich spowodował zwłokę w postępowaniu, niezawinioną przez pozwaną. Niniejsza sprawa w istocie nie dotyczy przeniesienia praw autorskich, niemniej wskazać należy, że Sąd Okręgowy doszedł do słusznych konkluzji, że powódka nie mogła dochodzić od pozwanej przeniesienia na jej wyłączność praw autorskich do wszystkich elementów projektu. W § 5 ust. 3 umowy strony ustaliły, że wykonawca przenosi na zamawiającego autorskie prawa majątkowe na wszystkich polach eksploatacji, w szczególności użyczenie lub najem, publiczne udostępnianie, utrwalanie, kopiowanie, wprowadzanie do pamięci komputerów i serwerów sieci komputerowych, wystawianie lub publiczna prezentacja, wykorzystywanie w materiałach wydawniczych, prawa do korzystania z dzieł w całości lub w części oraz ich łączenia z innymi dziełami, publikacja i rozpowszechnienie w całości lub w części. Zgodnie z § 5 ust. 5 umowy, wynagrodzenie obejmuje wynagrodzenia za korzystanie z dzieła na wszystkich wyżej wymienionych polach eksploatacji. Prawidłowo Sąd I instancji ocenił powołane regulacje w świetle art. 65 § 2 k.c. Z okoliczności sprawy oraz z wymienionych pól eksploatacji jednoznacznie wynika zamiar stron do udostępnienia powódce dzieła do jego wykorzystania, a nie do dalszego rozpowszechniania. Gdyby powódka, która sama projekt umowy o dzieło tworzyła, zamierzała wykorzystać oprogramowanie w ten sposób, że miałaby je dalej odsprzedawać, z pewnością w przykładowych polach eksploatacji, w zakresie których miały być na nią przeniesione autorskie prawa majątkowe, wymieniłaby prawo odpłatnego rozporządzenia takim programem. Natomiast pierwotna wersja systemu, jak i przykładowe pola eksploatacji wskazują, że powódka miała użytkować ten program, ewentualnie mogła go używać lub wynajmować, ale z pewnością nie było zamiarem strony umożliwienie sprzedaży takiego programu, a jeżeli było, to z pewnością zamiaru tego na etapie podpisywania umowy i aneksu nie ujawniła wobec wykonawcy dzieła. Wskazać przy tym należy, że gdyby sama powódka od początku twierdziła, że na podstawie § 5 ust. 3 przysługuje jej prawo do sprzedaży oprogramowania, co akcentuje wyraźnie w apelacji, to nie wystąpiłaby o przeniesienie tych praw przez pozwaną na rzecz powódki, tylko z tych praw by skorzystała, a przedmiotem sporu mogłyby być roszczenia pozwanej za wykonywanie autorskich praw majątkowych w zakresie, w jakim na powódkę nie zostały przeniesione.

W ocenie Sądu odwoławczego, nie mógł wpłynąć na rozstrzygnięcie również zarzut, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, że na skutek wiadomości wysyłanych przez B. M. odnoszących się do funkcji nieprzewidzianych w załącznikach do umowy stron doszło do wprowadzenia kolejnych, nieprzewidzianych wcześniej funkcjonalności,

albowiem nie ustalono, że funkcje te zostały rzeczywiście wykonane, a pozwana miała obowiązek jej wykonać i dokonała należytej staranności w wykonaniu umowy poprzez doprecyzowanie oczekiwań powódki. Sąd Apelacyjny po uzupełnieniu postępowania dowodowego, choć ustalił, co zostało przedstawione we wstępnej części stanowiska Sądu Apelacyjnego, że duża większość funkcjonalności opisanych we wiadomościach mailowych nie została ostatecznie przez pozwaną wykonana, to nie zmienia to faktu, że szeroki zakres proponowanych zmian, wynikający z ewoluowania po stronie powodowej nie tylko zamierzeń co do ostatecznego „kształtu” – zakresu, funkcjonalności dzieła, ale też samej koncepcji jego wykorzystania przez powódkę, choć nie doprowadziło do uwzględnienia przez pozwaną wszystkich proponowanych rozwiązań, to z całą pewnością powodowało – co poza twierdzeniami biegłego, wynika z doświadczenia życiowego - konieczność zwiększenia po stronie pozwanej zaangażowania, w tym również czasowego, do ustalenia czy o daną funkcjonalność można poszerzyć oprogramowanie, ewentualnie w jakim zakresie można uzyskać zbliżoną – do oczekiwanej przez powoda - funkcjonalności.

Jak słusznie zatem dostrzega Sąd orzekający w pierwszej instancji, czego nie obala strona apelująca, już samo rozważanie kolejnych uzupełnień, zwłaszcza ogólnie przedstawionych przez powoda niewątpliwie prowadzi do niepewności co do ostatecznego kształtu oprogramowania, a więc wpływa na wydłużenie czasu wykonywania umowy. Ujawnienie się w sierpniu 2012 sporów, co do zakresu i sposobu przeniesienia praw autorskich, również nie wpłynęło pozytywnie na pracę zespołu pozwanej przygotowującego oprogramowanie na podstawie umowy z powódką. Spory te spowodowały wręcz przerwanie prac nad zamówionym dziełem, choć było ono na ukończeniu. Spory te doprowadziły nadto do tego, że strony przestały ze sobą współpracować w sensie technicznym. To również musiało wpłynąć na terminowość prac, a nawet komplikować ich zakończenie. Jak już wcześniej wskazano spory te spowodowała powódka. Konflikt w zakresie rozwiązania problemu zmiany koncepcji wykorzystania dzieła trwał niemalże do końca stycznia, wobec czego trudno uznać za winną powstania opóźnienia pozwaną. Bez znaczenia dla powyższych ustaleń jest okoliczność, że B. M. miał przychodzić do pozwanej do września/października 2012, dwa trzy razy w miesiącu, skoro współpraca ze strony powódki zakończyła się krótko po powstaniu sporu między stronami. Niemniej nie można pominąć, że wiadomości wysyłane przez B. M. miały charakter doprecyzowujący załączniki nr 1 i 2 stanowiące opis funkcjonalności, które miały zostać w programie ujęte, wobec czego niewątpliwie mogło to wpłynąć na wydłużenie czasu pracy nad projektem.

Dodać wreszcie należy, że możliwość samodzielnego wykorzystania rezultaty prac objętych pierwszym etapem nie stanowi kwestii przesądzającej o istnieniu po stronie powodowej podstaw do naliczania kar umownych, bowiem w oparciu o analizę przedstawionego wyżej – nie zdyskredytowanego przez powódkę - przebiegu współpracy pomiędzy stronami, uznać należy, że jeżeli powódka nawet artykułowała, to że jest zainteresowana częściowym odbiorem, to faktycznie była tym zainteresowana, utwierdzając w tym przekonaniu pozwaną, już tylko przez propozycje wprowadzenia kolejnych modyfikacji.

Mając na uwadze powyższe uznać należało, że Sąd I instancji prawidłowo uznał, że brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia powódki z uwagi na nieskuteczne odstąpienie od umowy oraz brak zawinienia pozwanej w powstaniu opóźnienia w oddaniu dzieła, wobec czego Sąd Apelacyjny uznał apelację powódki za bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. ją oddalił, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Uwzględniając, że strona powodowa w całości przegrała postępowanie apelacyjne, o zasadzie ponoszenia kosztów postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu w Sądzie pierwszej instancji, stosownie do art. 108 § 1 k.p.c.

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Tomasz Żelazowski